

Bronisław Mokrzycki

Biuletyn homiletyczny

Collectanea Theologica 55/1, 95-111

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN HOMILETYCZNY

Zawartość: I. SŁOWO BOŻE W KOŚCIELE. Wielka reforma w dziedzinie święceń i posług. II. CZYTANIA BIBLIJNE W LITURGII. W służbie Słowa Bożego (Czytania biblijne w obrzędzie ustanawiania lektorów).*

I. SŁOWO BOŻE W KOŚCIELE

Wielka reforma w dziedzinie święceń i posług

Reforma obejmująca całokształt liturgii Kościoła łacińskiego była najpierw oczywistym postulatem „czasów i ludzi”, zanim stała się nakazem powszechnego Soboru Watykańskiego II. Polecenia czy wskazania tak wysokiego autorytetu wymagały z kolei najtrudniejszej, prawdziwie gigantycznej pracy, która przekułaby w konkretne księgi, modlitwy i obrzędy, w szczególności pouczenia i dyrektywy — polecenia, naukę i ducha wielkiego soboru.

1. Pierwsza księga odnowionej liturgii

W imponującej serii nowych, posoborowych ksiąg liturgicznych, najpierw ukazały się *Obrzędy święceń diakona, kapłana i biskupa*¹. Zdaniem niektórych autorów konieczność reformy liturgicznej w tej dziedzinie była chyba najbardziej oczywista i paląca². Prace Rady do Wykonania Konstytucji o Liturgii, opinie rzeczoznawców i decyzja Ojca świętego Pawła VI potwierdziły jak najbardziej to przeświadczenie; w dniu 18 czerwca 1968 roku Paweł VI konstytucją apostolską *Pontificalis Romani recognitio* zatwierdził swoją apostolską powagą jako pierwszą posoborową księgę liturgiczną nowe obrzędy święceń i polecił wprowadzić je w życie³.

Już na pierwszy rzut oka uderza czytelnika tej księgi fakt „wcielenia się” w obrzędowy konkretny soborowy ducha i zaleceń dotyczących przejrzystości, zwięzłości i czytelności liturgii oraz symbolicznego języka (por. np. KL 21 i 34). Najpierw widać, jak obrzędy święceń wpisują się w strukturę Mszy św. w sposób logiczny i niejako naturalny dla wszystkich rodzajów święceń. Ogólna struktura odnowionej w Kościele rzymskim liturgicznej celebracji ma zastosowanie we wszystkich odnowionych obrzędach. Ująć ją można najogólniej w cztery jakby części: obrzędy wstępne —

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków-Warszawa. Uwaga! Następny numer biuletynu nadal będzie poświęcony tematyce związanej z kapłaństwem.

¹ *De ordinatione Diaconi, Presbyterii et Episcopii*, Typis Polyglottis Vaticanis 1968, strona 134; odtąd skrót DOD. Polski przekład (powielacz): *Ustanowienie lektorów i akolitów, przyjęcie kandydatów do diakonatu i kapłaństwa oraz obrzędy święceń diakona, kapłana i biskupa*, Warszawa 1977.

² „La nécessité d'une réforme était claire et contraignante, peut-être davantage que dans tout autre domaine de la liturgie” — W. Jardine Grisbrooke, *Les réformes récentes des rites d'ordination dans les Eglises, La Maison-Dieu* (1979) z. 139, 10.

³ Paulus VI, *Constitutio Apostolica qua novi ritus approbantur ad ordinationem Diaconi, Presbyteri et Episcopii*, w: DOD, s. 7—11.

liturgia słowa — liturgia sakramentu (czy *sacramentale*) — obrzędy zakończenia. Można bez trudu dostrzec tę strukturę także w obrzędach święceń, analogicznie do innych obrzędów, zawartych w późniejszych księgach liturgicznych. Wprawdzie W. Jardine Grisbrooke analizując rytuały święceń wielu Kościołów, wyróżnia tylko trzy części właściwe samym święceniom⁴, ale nie wydaje się to przekonywające, gdy uwzględnia się całokształt odnowionej liturgii oraz specyfikę liturgii słowa podczas święceń. Obrzędy wstępne to uroczysta procesja eksponująca „wybranych” do określonych święceń oraz śpiew towarzyszący, który ma wprowadzić zebranych nie tylko w misterium dnia liturgicznego, ale także w to aktualne, „tu” i „teraz” przeżywane „wydarzenie liturgiczne”, jakim są święcenia w Kościele. W obrębie liturgii słowa następuje prezentacja „wybranych” z odpowiednim wyjaśnieniem ich funkcji w Kościele oraz pytaniami skierowanymi do mających przyjąć święcenia; a kończąca zawsze liturgię słowa modlitwą przybiera tu specyficzną formę litanii oraz modlitwy w ciszy. Obrzędy samych święceń (obrzędy sakramentu) należy podzielić na dwie części: istotny obrzęd przekazania świętej władzy w Kościele i obrzędy wyjaśniające to, co dokonało się w sakramentalnym rycie (*ritus explanativi*). Te obrzędy wyrażać też będą specyfikę poszczególnych święceń w sposób obrazowy i plastyczny. Sam bowiem istotny obrzęd ujawnia tę specyfikę jedynie w treści modlitwy konsekracyjnej. Obrzędy zakończenia pokrywać się będą z mszalnymi obrzędami końcowymi, gdyż na ogół jest to określona forma błogostawieństwa i rozesłania wiernych⁵.

2. Zasady liturgicznej odnowy święceń

W konstytucji apostolskiej *Pontificalis Romani recognitio* (18 VI 1968), zatwierdzającej nowe obrzędy święceń, Paweł VI wyłożył przede wszystkim zasady, jakimi kierował się Kościół, przeprowadzając tak radykalną reformę całej dyscypliny święceń w Kościele łacińskim.

Najpierw skoncentrowano się na tzw. „święceniach wyższych”, przez które powstaje hierarchia Kościoła, znana od starożytności chrześcijańskiej: biskupi, kapłani-prezbiterzy, diakoni. W tych bowiem święceniach przekazywane jest kapłaństwo ministerialne na trzech różnych stopniach, ściśle ze sobą powiązanych.

Dalej — reformując „święcenia wyższe” uwzględniano nie tylko ogólne wytyczne i zalecenia soboru w sprawie reformy liturgii, podanej w pierwszym jego dokumencie — *Konstytucji o liturgii*, ale także soborową naukę o kapłaństwie, przekazaną w różnych dokumentach zwłaszcza w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*. Kościołowi bardzo zależało, by zawarta tam nauka o naturze i skutkach sakramentu kapłaństwa, a także o apostolskiej sukcesji biskupów, znalazła swój wyraz także w obrzędach przekazywania tej „świętej władzy” (gr. *hierarchia*, od *hierá* — święta i *arché* — władza). Szło tu o „jasne wyrażenie misterium, którego znakiem są święte obrzędy” (*ut sancta, quae significant, clarius expriment*), a także o drugą naczelną zasadę od-

⁴ „La grande majorité des rites d'ordination comprend, autant que cela regarde les matériaux spécifiques de l'ordination, trois parties principales: l'ordination proprement dite, précédée de rites d'introduction et suivie de rites complémentaires (explicatifs)” — W. Jardine Grisbrooke, *art. cyt.*, 11. Autor nie uwzględnia tu bardzo ważnej „części”, jaką w odnowionej liturgii jest zawsze liturgia słowa! Nie jest ona ani obrzędem tylko „przygotowawczym”, ani częścią „święceń” we właściwym słowa znaczeniu; jest autonomicznym, istotnym elementem liturgii chrześcijańskiej.

⁵ We wszystkich księgach odnowionej liturgii można bez trudu dostrzec tę fundamentalną strukturę. Zob. np. *Ordo Baptismi parvulorum*, editio typica altera, Typis Polyglottis Vaticanis 1973, n. 15—19.

nowy liturgicznej — „by lud chrześcijański łatwiej mógł zrozumieć, na ile to możliwe, te święte misteria, a także uczestniczył w nich w sposób pełny, czynny i społeczny” (*eaque populus christianus, in quantum fieri potest, facile percipere atque plena, actuosa et communitatis propria celebratione participare possit* — por. KL 21).

Sięgnięto też do starożytnych źródeł liturgicznych, zwłaszcza tych, które dziś są żywe w niektórych obrządkach. Do takich należy np. „błagalna modlitwa konsekracyjna” biskupa (*precatio consecratoria*), przekazana w tzw. *Tradycji Apostolskiej* Hipolita Rzymskiego z początku trzeciego wieku, która w znacznej części zachowała się do dnia dzisiejszego w liturgii święceń u Koptów i Syryjczyków zachodnich. „W ten sposób — pisze Paweł VI — w samym akcie święceń ujawnia się świadectwo zgodności tradycji wschodniej i zachodniej co do apostołskiego posługiwania biskupów”⁶.

3. „Święcenia wyższe” — podstawa hierarchicznej struktury Kościoła

Zaraz na początku konstytucji apostołskiej Paweł VI uzasadniając decyzję rozpoczęcia konkretnej reformy od „święceń wyższych” podaje eklezyjalną zasadę: „Gdy chodzi o obrzędy związane ze święceniami, należy wziąć pod uwagę najpierw te, przez które w Sakramencie Kapłaństwa, udzielanym na różnym stopniu, powstaje święta Hierarchia” (*quibus per Sacramentum Ordinis, vario gradu collatum, sacra Hierarchia constituitur*). Następnie cytuje słowa soboru: „Tak to kościelne posługiwanie, ustanowione przez Boga, sprawowane jest w różnych stopniach święceń przez tych, którzy od starożytności już noszą nazwę biskupów (*Episcopi*), prezbiterów (*presbyteri*) i diakonów (*diaconi*)” (KK 28). Te zatem trzy stopnie uznał Kościół posoborowy za najważniejsze wśród święceń i jedyne, gdy idzie o hierarchię w sensie ścisłym⁷.

Biskupstwo jawi się w tym układzie jako najwyższy stopień służby w Kościele. Paweł VI zacytował w swym dokumencie fragment nauki soborowej, jasno precyzującej to posługiwanie i władzę: „przez konsekrację biskupią udziela się pełni sakramentu kapłaństwa (*sancta Synodus docet: Episcopali consecratione plenitudine conferri Sacramenti Ordinis*), która zarówno w tradycji liturgicznej Kościoła, jak i w wypowiedziach świętych Ojców, nazywana jest najwyższym kapłaństwem (*summum sacerdotium*), bądź pełnią świętego posługiwania (*sacri ministerii summa*). Sakra zaś biskupia wraz z funkcją uświęcania przynosi również funkcję nauczania i pasterzowania; funkcje te jednak z natury swojej mogą być wykonywane tylko w hierarchicznej wspólnocie z Głową Kolegium i jego członkami (*in hierarchica communionem cum Collegii capite et membris*). Z tradycji bowiem — czytamy dalej w papieskim dokumencie — która ujawnia się szczególnie w obrzędach liturgicznych i w praktyce Kościoła zarówno Zachodniego, jak i Wschodniego, widać wyraźnie, że przez włożenie rąk i przez słowa konsekracji udzielana jest łaska Ducha Świętego i wyciskane znamię, tak że Biskupi w sposób szczególny i dostrzegalny przejmują rolę samego Chrystusa, Nauczyciela, Pasterza i Kapłana i w Jego zastępstwie działają (*perspicuum est manuum impositione et verbis consecrationis gratiam Spiritus Sancti ita conferri et sacrum characterem ita imprimi, ut Episcopi, eminenti ac adspectabili modo, ipsius Christi Magistri, Pastoris et Pontificis partes sustineant et in Eius persona agant*)” (KK 21).

Wyakcentowano tu potrójną funkcję mesjańską Chrystusa, którą biskupi w sposób najpełniejszy kontynuują na ziemi, posiadając pełnię

⁶ Zob. DOD, s. 7—9.

⁷ Zob. *tamże*.

„świętego posługiwania”, czyli udziału w kapłaństwie Chrystusa. Są to: funkcja uświęcania (*munus sanctificandi*), właściwa Chrystusowi jako Kapłanowi, funkcja nauczania (*munus docendi*) — przedłużająca obecność Chrystusa jako Mistrza i Nauczyciela, a wreszcie funkcja rządzenia i pasterzowania (*munus regendi*) — jako trwanie Chrystusowego pasterzowania i władzy, najbardziej właściwych funkcji biskupa. Paweł VI przypomniał też w swej konstytucji bogatą i wspaniałą naukę soboru o apostołskiej sukcesji biskupów (*plura et praeclara doctrinae capita de Episcoporum apostolica successione*)⁸.

Wybierając z bogatego skarbcza nauki soborowej to, co dotyczy prezbiterów, papież skoncentrował się głównie na ich ścisłej więzi z biskupem oraz jego podstawowymi zadaniami. A oto dwa fragmenty soborowego nauczania, przytoczone przez Pawła VI: „Prezbiterzy, choć nie posiadają szczytu kapłaństwa i w wykonywaniu swej władzy zależni są od biskupów, związani są jednak z nimi godnością kapłańską na mocy sakramentu kapłaństwa (*quamvis pontificatus apicem non habeant et in exercenda sua potestate ab Episcopis pendeant, cum eis tamen sacerdotali honore coniuncti sunt*), na podobieństwo Chrystusa, najwyższego i wiekuistego Kapłana (Hbr 5, 1—10; 7, 24; 9, 11n), wyświęceni są, aby głosić Ewangelię, być pasterzami wiernych i sprawować kult Boży, jako prawdziwi kapłani Nowego Testamentu (*ad Evangelium praedicandum, fidelesque pascendos, et ad divinum cultum celebrandum consecrantur, ut veri sacerdotes Novi Testamenti*)” (KK 28).

Drugi fragment, zaczerpnięty z innego dokumentu soborowego brzmi: „Prezbiterzy bowiem przez święcenie i misję otrzymywaną od biskupów, zostają wyświęceni do służenia Chrystusowi, Nauczycielowi, Kapłanowi i Królowi, uczestnicząc w Jego posłudze, dzięki której Kościół, tutaj na ziemi, nieustannie rośnie jako lud Boży, Ciało Chrystusa i Świątynia Ducha Świętego (*promoventur ad inserviendum Christo Magistro, Sacerdoti et Regi, cuius participant ministerium, quo Ecclesia in populum Dei... his in terris, indesinenter aedificatur*)” (DK 1).

Oprócz tej nauki soboru uwzględnić trzeba było w odnowionych obrzędach wiele spraw dotyczących struktury obrzędów: ujednoczenia całego obrzędu, podzielonego przedtem na wiele części, a także wypuklenia części środkowej i najważniejszej, czyli włożenia rąk i modlitwy konsekracyjnej (*totum ritum... ad maiorem unitatem redigere; impositionem manuum et precationem consecratoriam in vividiore luce ponere*)⁹.

Naukę o diakonacie wyłożył już Paweł VI w piśmie apostołskim *Sacrum Diaconatus Ordinem* wydanym z własnej inicjatywy (*motu proprio*) 18. IV. 1967 roku. W analizowanej Konstytucji Apostolskiej dodał papież fragment soborowej nauki: „Na niższym szczeblu hierarchii stoją diakoni, na których wkłada się ręce «nie dla Kapłaństwa, lecz dla posługi» (*Konstytucja Kościoła Etiopskiego III, 2*). Umocnieni bowiem łaską sakramentalną, w posłudze liturgii, słowa i miłości służą ludowi Bożemu w łączności z biskupem i jego prezbiterium (*In gradu inferiori Hierarchiae sistunt Diaconi... quibus „non ad sacerdotium, sed ad ministerium” manus imponuntur... in diaconia liturgiae, verbi et caritatis Populo Dei, in communione cum Episcopo eiusque presbyterio, inserviunt*)” (KK 29).

Od strony obrzędowej musiano zaprowadzić szereg zmian, podyktowanych nowym prawodawstwem, przewidującym diakonat jako stały stopień hierarchiczny w Kościele łacińskim, a także koniecznością uproszczeń dla osiągnięcia wymaganej przejrzystości (*maior simplicitas et claritas rituum*)¹⁰.

⁸ *Tamże*, s. 8.

⁹ *Tamże*, s. 8—9.

¹⁰ *Tamże*, s. 9.

4. „Materia” i „forma” święceń

Następny problem, natury raczej praktycznej, to tzw. sprawa „materii” i „formy” w poszczególnych święceniach. Konkretnie idzie o odpowiedź autorytatywną na pytanie o istotny obrzęd i tekst, który decyduje o ważności święceń (obok „zdolności” podmiotu oraz intencji wyświęcającego biskupa), a którego brak na pewno święcenia te czyni nieważnymi. Znane są w historii problemy związane z kwestionowaniem ważności święceń, rozliczne niepokoje i dyskusje, a także różnorakie odpowiedzi teologów na temat „istotnych elementów” obrzędowych. Pius XII w konstytucji Apostolskiej *Sacramentum Ordinis* z dnia 30 XI 1947 roku apostolską powagą rozstrzygnął te wątpliwości i sprawy określając „materie” i „formę” poszczególnych święceń. Do ważności święceń w wymiarze obrzędowym odąd nieodzowne jest tylko nałożenie rąk biskupa („materia” święceń) i ta część modlitwy konsekuracyjnej, która określa skutki sakramentów, czyli władzę święceń i łaski Ducha Świętego¹¹. Ponieważ nowe obrzędy święceń wyższych znacznie się różnią tak co do treści modlitw, jak i formy obrzędów od przedoborowych, Ojciec święty Paweł VI znów swoją powagą apostolskiego urzędu podał w analizowanej konstytucji apostolskiej swoje autorytatywne rozstrzygnięcia w tej sprawie „dla usunięcia wszelkiej kontrowersji i dla uniknięcia niepokojów sumienia”. Dał tym samym odpowiedź i wyjaśnienie, co w odnowionych obrzędach święceń należy uważać za rzeczy istotne. W ostatniej części konstytucji czytamy: „Tak więc naszą najwyższą władzą apostolską na temat materii i formy w udzielaniu poszczególnych święceń rozstrzygamy i ustanawiamy, co następuje.

W Święceniach Diakońskich materię stanowi włożenie rąk przez Biskupa, dokonywane w milczeniu, na każdego z przyjmujących Święcenia przed błagalną modlitwą konsekuracyjną. Natomiast formę stanowią słowa wspomnianej modlitwy konsekuracyjnej, z których następujące stanowią część istotną i dlatego są bezwzględnie wymagane do ważności aktu: «Ześlij na nich, prosimy Cię, Panie, Ducha Świętego, aby ich umocnił siedmiorakim darem Twojej łaski do wiernego wypełniania obowiązków Twej służby».

Podobnie w Święceniach Kapłańskich materię stanowi włożenie rąk przez Biskupa, dokonywane w milczeniu, na każdego z przyjmujących Święcenia przed błagalną modlitwą konsekuracyjną. Natomiast formę stanowią słowa wspomnianej modlitwy konsekuracyjnej, z których następujące stanowią część istotną i dlatego są bezwzględnie wymagane do ważności aktu: «Prosimy Cię, Ojcze wszechmogący, daj tym sługom swoim godność kapłańską. Odnów w ich sercach Ducha świętości. Niech strzegą otrzymaną od Ciebie posługę drugiego stopnia i niech przykładem swojego życia pociągają innych do poprawy obyczajów».

Wreszcie w Święceniach Biskupa materię stanowi włożenie rąk przez biskupów konsekrujących lub przynajmniej przez głównego konsekratora, dokonywane w milczeniu, na głowę elekta przed błagalną modlitwą konsekuracyjną. Formę natomiast stanowią słowa wspomnianej modlitwy konsekuracyjnej, z których następujące należą do istoty i są bezwzględnie wymagane do ważności aktu: «A teraz wylej na tego wybrańca tę moc, która jest od Ciebie, Ducha ochoczego, którego udzieliłeś umiłowanemu Synowi Jezusowi Chrystusowi, a którym On obdarzył Świętych Apostołów, którzy tworzyli Kościół w poszczególnych miejscach, jako Twoje sanktuarium na chwałę i nieskończoną sławę Twego imienia».

Tak przeto obrzęd przy udzielaniu Święceń wyższych Diakonu, Prezbiteratu i Episkopatu, odnowiony przez Radę do Wykonywania Konstytucji o Liturgii, przy współudziale rzeczoznawców i po zasięgnięciu zdania biskupów z różnych stron świata — Naszą Apostolską władzą zatwierdzamy, aby

¹¹ AAS 40(1948) 6; DOD, s. 10.

odtąd był używany przy udzielaniu wspomnianych święceń, zamiast Obrzędu zamieszczonego dotychczas w *Pontyfikale Rzymskim*.

Chcemy, aby te Nasze postanowienia i przepisy miały moc obowiązującą i skuteczność teraz i w przyszłości, bez względu na przeciwnie Konstytucje i Zarządzenia Apostolskie wydane przez naszych Poprzedników oraz inne przepisy godne nawet specjalnej wzmianki lub odwołania¹².

Konstytucja Apostolska Pawła VI *Pontificalis Romani recognitio* i nowe obrzędy akcentują w sposób szczególny „święcenia wyższe” (mówiąc dawnym językiem!) i oddzielają je zdecydowanie od wszystkich innych obrzędów o analogicznej strukturze, a zarazem łączą je poprzez zamieszczenie w jednej księdze. Wołą Kościoła jest więc, by i w świadomości wiernych były „oddzielone” od wszelkich innych celebracji „święceniopodobnych” i otrzymały należną im rangę czegoś bardzo ważnego w Kościele i „kościelnotwórczego” w sposób wyjątkowy. Odtąd subdiakoniat nie jest już „święceniem wyższym”, a nawet zupełnie został zniesiony, przynajmniej jako stopień posługi istniejącej w całym Kościele.

5. „Posługi — zamiast „święceń niższych”

W cztery lata po zatwierdzeniu nowych obrzędów święceń wyższych Paweł VI wydał z własnej inicjatywy (*motu proprio*) list apostolski *Ministeria quaedam* (15 VIII 1972), który jest następnym krokiem w odnowie dyscypliny święceń w Kościele łacińskim, tym razem w sprawie tonsury, tzw. „święceń niższych” oraz subdiakonatu. W piśmie tym papież zapowiedział też rychłe ukazanie się nowych obrzędów, które wejdą na miejsce wyżej wspomnianych „święceń” i obrzędu tonsury.

W pierwszej części listu apostolskiego Paweł VI przypomniał fakt, że od najdawniejszych czasów Kościół ustanawiał pewne posługi (*ministeria quaedam*) dla prawidłowego sprawowania Bożego kultu, pełnienia posługi miłości (*sacrae liturgiae et caritatis officia*) i dla służenia ludowi Bożemu zgodnie z aktualnymi potrzebami (*variis rerum adiunctis accommodata*). W ten sposób powierzano wiernym pewne funkcje liturgiczne oraz dzieła miłości — łącząc najczęściej ten moment z jakimś specjalnym obrzędem (*peculiari ritu*), wypraszającym błogosławieństwo Boże (*benedictione Dei impetrata*) oraz wprowadzającym wiernego w określoną grupę czy na jakiś stopień służby (*in speciali classi seu gradu constituebatur*).

Posługi ściślej związane z czynnościami liturgicznymi uznano z biegiem czasu za przygotowanie do przyjęcia święceń wyższych i zaczęto je nazywać „święceniami niższymi” (*ordines minores*). Do takich posług czy funkcji zaliczano: Ostiariat (*Ostiariatus*), Lektorat (*Lectoratus*), Egzorcystat (*Exorcistatus*) i Akolitat (*Acolythatus*). Posługi te zwano „święceniami niższymi” w stosunku do „święceń wyższych”, którymi wówczas były: Subdiakoniat (*Subdiaconatus*), Diakoniat (*Diaconatus*) i Kapłaństwo na stopniu prezbitera (*Presbyteratus*). Nie wszędzie „święcenia niższe” były zarezerwowane jedynie dla kandydatów do kapłaństwa¹³.

Po tym historycznym przypomnieniu początków Paweł VI wspomina ogólnie o pewnej ewolucji samych „święceń niższych” (*ordines minores non semper idem exstiterint*), a także o przejęciu pewnych funkcji z nimi związanych przez ludzi świeckich (co ma miejsce do dnia dzisiejszego!), by wreszcie przejść do zasadniczego stwierdzenia, że „wydaje się rzeczą wskazaną dokonać odnowy tej praktyki i dostosować ją do dzisiejszych wymo-

¹² DOD, s. 10—11.

¹³ *De institutione Lectorum et Acolythorum, de admissione inter candidatos ad Diaconatum et Presbyteratum, de sacro caelibatu amplectendo*, Typis Polyglottis Vaticanis 1972 (odtąd skrót — DIL), s. 7.

gów" (*opportunum videtur praxim hanc recognoscere eamque hodiernis necessitatibus accomodare*). Precyzując dalej swą myśl, Paweł VI stwierdza: „Chodzi mianowicie o to, ażeby w tych posługach pominąć wszystko, co się zdezaktualizowało, a zachować, co jest użyteczne, wprowadzić, co konieczne, jak również określić, co jest obecnie wymagane od kandydatów do święceń wyższych (*ita ut ea, quae illis ministeriis obsoleta sint, dimittantur; quae utilia, retineantur; si quae necessaria, constituentur; itemque, quid a candidatis ad ordinem sacrum exigendum statuatur*)”¹⁴.

Swoje postanowienie i decyzję podbudowuje papież ponadto rozlicznymi prośbami, jakie kierowali pasterze Kościoła w tej sprawie podczas przygotowań do Soboru Powszechnego Watykańskiego II (zreformować święcenia niższe oraz subdiakonat!). I chociaż sobór nic na ten temat nie powiedział wprost i konkretnie, to jednak przez wytyczenie kierunku i podanie zasad reformy liturgicznej „otwarł drogę do rozwiązania tej sprawy” (*enuntiavit principia quaedam, quibus aperiretur via ad quaestinem enodandam*). Sięgając do konkretnych tekstów soboru Paweł VI umiejscawia tę sprawę na szerszym tle całej odnowy liturgicznej. „Nie ulega też wątpliwości — pisze dalej — że uchwały soboru dotyczące ogólnej i uporządkowanej odnowy liturgicznej (*normae a Concilio latae, generalem ordinatamque liturgiae renovationem respicientes* — por. KL 62; por. też KL 21, 1c), określają również sprawy odnoszące się do posług sprawowanych podczas zgromadzenia liturgicznego, tak aby w samym sposobie odprawiania ukazywał się Kościół zorganizowany w różnych stopniach święceń i różnych posługach (*ut ex ipso celebrationis ordinatione appareat Ecclesia in suis diversis ordinibus et ministeriis constituta* — por. IGMR, n. 58). Z tej racji Sobór Watykański II postanowił, żeby w sprawowaniu liturgii każdy spełniający swoją funkcję, czy to duchowny, czy świecki, czynił to i wszystko to, co należy do niego z natury rzeczy i na mocy przepisów liturgicznych” (KL 28). Ojciec święty powołuje się też na inne teksty soborowej *Konstytucji o Liturgii*, w których wyrażone zostało pragnienie Kościoła-Matki, by wszyscy wierni zostali doprowadzeni do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, jak tego domaga się już sama natura świętej liturgii. Przecież chrzest czyni wiernych „królewskim kapłaństwem” dając prawo do aktywnego uczestnictwa w liturgii, a nawet zobowiązując ich do tego. Sobór zalecił więc jako fundamentalną zasadę całej odnowy liturgicznej „pełne i czynne uczestnictwo całego ludu Bożego” (*Quae totius populi plena et actiosa participatio, in instauranda et fovenda sacra Liturgia summopere est attendenda* — por. KL 14)¹⁵.

Przechodząc z kolei od teoretycznych uzasadnień do praktycznych decyzji Paweł VI pisze: „Gdy idzie o zachowanie pewnych funkcji i dostosowanie ich do współczesnych wymagań, to trzeba mieć na uwadze nie przede wszystkim, które łączą się ściślej z posługą Słowa i Ołtarza (*quae praesertim cum ministeriis Verbi et Altaris arctius connectuntur*). W Kościele łacińskim — pisze dalej papież — funkcje te nazywają się Lektoratem, Akolitem i Subdiakonatem. Wypada je zaś w ten sposób zachować i przystosować, aby odtąd były tylko dwie posługi: mianowicie «Lektoratu» i «Akolitatu», obejmujące również dotychczasowe funkcje Subdiakona (*quos ita servari et accommodari convenit, ut duplex ex hoc tempore habeatur munus: Lectoris nempe et Acolythi, quod et Subdiaconi partes complectatur*). Te właśnie słowa są ogromnej wagi i zapowiadają radykalne zmiany. Z dotychczasowych „święceń niższych” pozostały więc tylko dwa jako określone formy posługi rzeczywistej, ściśle związanej z posługą Słowa i Ołtarza.

Ojciec święty zostawia jednak pewną „furtkę”, przez którą mogą być wprowadzone inne jeszcze posługi w poszczególnych Kościołach lokalnych.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 7—8.

W liście apostolskim czytamy dalej: „Konferencje Biskupie mogą zwrócić się do Stolicy Apostolskiej, aby — oprócz funkcji wspólnych dla całego Kościoła łacińskiego — mogły zachować lub wprowadzić na własnym terytorium również inne, które dla specjalnych racji uznają za konieczne lub bardzo pożyteczne (*necessariam vel utilissimam*). Mogą to być np. — dodaje papież — funkcje Ostiariusza, Egzorcysty i Katechety (por. DM 15, 17), czy jeszcze inne powierzone tym, którzy są przeznaczeni dla dzieł miłosierdzia, jeżeli ta posługa nie jest powierzona diakonom”.

Ważne też jest następne stwierdzenie papieża, że odtąd tych posług nie należy nazywać „święceniami niższymi” lecz posługami; tego wymaga obiektywny stan rzeczy i współczesna mentalność (*rei veritas et hodiernus mentis habitus*). Konsekwentnie też udzielanie tych posług nie może być nazywane „święceniami” (*ordinatio*), lecz „ustanowieniem” (*institutio*). Odtąd osobami „duchownymi” w sensie ścisłym należy uznać (*clerici proprie habeantur*) tylko tych, którzy otrzymali święcenia diakonatu. Poniżej tego stopnia wszyscy są osobami „świeckimi” (*laici*). Papież widzi w tym szansę jaśniejszego ujawniania się Kościoła jako jednego kapłańskiego ludu Bożego, hierarchicznie i organicznie ukonstytuowanego. Píše dalej tak: „W ten sposób lepiej uwidoczni się różnica między duchownymi i świeckimi (*melius etiam apparebit discrimen inter clericos et laicos*); między tym, co właściwe jest duchownym i im zarezerwowane, a tym, co może być zlecane również świeckim. Wreszcie jaśniej ukaże się wzajemne powiązanie (*apertius apparebit mutua ratio*), wyrażające się w tym, że kapłaństwo powszechne wiernych i kapłaństwo posługi, czyli hierarchiczne, choć różnią się istotą, a nie stopniem tylko, są sobie jednak wzajemnie przyporządkowane; jedno i drugie bowiem we właściwy sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusa” (KK 10)¹⁸.

Druga część, prawna i całkiem już praktyczna, opiewa:

„Tak więc po dojrzałym rozważeniu wszystkiego, po wysłuchaniu opinii biegłych, zasięgnięciu zdania Konferencji Biskupich i uwzględnieniu ich opinii oraz po porozumieniu się z czcigodnymi naszymi Braćmi, członkami zainteresowanych Kongregacji — Naszą Apostolską powagą wydajemy zamieszczone poniżej przepisy. Jeżeli i na ile to potrzebne, odwołujemy obowiązujące dotychczas przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego. Nowe zaś przepisy promulgujemy niniejszym Pismem (*Apostolica auctoritate Nostra decernimus ea, quae sequuntur, derogando — si et quatenus opus sit — praescripta Codicis Iuris Canonici hucusque vigentis, eademque hisce Litteris promulgamus*).

I. Znosi się tonsurę. Wejście do stanu duchownego następuje przez diakonat.

II. Święcenia nazywane dotychczas niższymi należy nazywać odtąd «posługami» (*Ordines, qui hucusque minores vocabantur, «ministeria» in postero dicendi sunt*).

III. Posługi te mogą być powierzane wiernym świeckim, a więc nie są już więcej zarezerwowane tylko kandydatom do sakramentu kapłaństwa (*Ministeria christifidelibus laicis committi possunt, ita ut candidatis ad sacramentum Ordinis reservata non habeantur*).

IV. Dwie są posługi obowiązujące w całym Kościele łacińskim, przystosowane do współczesnych potrzeb, a mianowicie «lektorat» i «akolitat» (*Ministeria in tota Ecclesia Latina servanda, hodiernis necessitatibus accomodata, duo sunt, «Lectoris» nempe et «Acolythi»*). Czynności zaś powierzane dotychczas subdiakonowi zostają przekazane lektorowi i akolicie. Nie ma zatem odtąd w Kościele łacińskim wyższego święcenia subdiakonatu (*in Ecclesia Latina ordo maior Subdiaconatus non amplius habetur*). Wszakże możliwą jest rze-

¹⁸ Tamże, s. 8—9.

czą, by — gdy takie zdanie wyrazi Konferencja Biskupia — akolitę nazywać także subdiakonem.

V. Lektor jest ustanawiany dla wypełnienia funkcji czytania Słowa Bożego w zgromadzeniu liturgicznym, co też stanowi treść właściwej mu posługi. Z tej to racji lektor wykonuje czytania Pisma Świętego (oprócz Ewangelii); jeżeli zaś nie ma psalterzysty, odmawia psalm responsoryjny; on także wygłasza intencje modlitwy powszechnej, gdy nie ma do dyspozycji diakona lub kantora; kieruje śpiewem oraz uczestnictwem wiernych; przygotowuje wiernych do godnego przyjęcia sakramentów (*fideles ad Sacramenta digne recipienda instituat*). Będzie mógł także — jeżeli zajdzie potrzeba — przygotowywać wiernych do czytania Pisma Świętego podczas czynności liturgicznych, gdy będą do tego czasowo wyznaczeni. Aby zaś tym owocniej i doskonalej mógł wypełniać te funkcje, powinien ustawicznie rozważać Pismo Święte.

Lektor świadomy swego zadania winien ze wszelkich sił dążyć do tego i podjąć odpowiednie środki, ażeby z każdym dniem pogłębiał w sobie żywe umiłowanie Pisma Świętego (por. KL 24; KO 25) i coraz głębiej w nie wnikał (*omni ope condendat... quo plenius in dies sibi acquirat suavem et vivum Sacre Scripturae affectum atque cognitionem*), dzięki czemu będzie się stawał coraz doskonalszym uczniem Pańskim.

VI. Akolita zostaje po to ustanowiony, ażeby wspomagał diakona i usługiwał kapłanowi (*ut Diaconum adiuvet et Sacerdoti ministret*). Jest przeto jego zadaniem pełnić służbę ołtarza, pomagać diakonowi i kapłanowi w wypełnianiu czynności liturgicznych, zwłaszcza podczas odprawiania Mszy św. Ponadto należy do niego — jako nadzwyczajnego szafarza — udzielanie Komunii św. ilekroć nie ma szafarzy, o których mowa w kan. 845 KPK, ewentualnie nie mogą tego czynić z powodu choroby, podeszłego wieku lub wypełniania innej posługi duszpasterskiej, albo też liczba wiernych przystępujących do Komunii św. jest tak wielka, że Msza św. zbyt szybko by się przeciągnęła (*qua ministri extraordinarii, est Sanctam Communionem distribuere, quoties...*). W takich samych nadzwyczajnych okolicznościach będzie można akolicie powierzyć dokonanie wystawienia i schowania Najświętszego Sakramentu dla adoracji przez wiernych. Nie mogą jednak przy tej okazji udzielać błogosławieństwa (*in extraordinariis adiunctis ei mandari licebit, ut SS. Eucharistiae Sacramentum fidelium adorationi publice exponat ac postea reponat; non autem ut populo benedicat*). Jeżeli zajdzie potrzeba, będzie mógł akolita przygotować innych wiernych (*fidelium institutionem curare*), by przejściowo wypełnili funkcję wspomagania kapłana lub diakona podczas czynności liturgicznych, służąc do mszału, krzyża, świec itd., albo pełniąc inne czynności. Swoje zaś posługi tym lepiej wypełni, im z większą pobożnością będzie brał udział w Najświętszej Eucharystii, nią się posilał i wnikał w jej tajemnicę.

Akolita, przeznaczony w sposób szczególny do służby ołtarza, powinien się zapoznać z tym wszystkim, co jest związane z publicznym kultem Bożym, starać się wnikać w wewnętrzne i duchowe jego znaczenie (*eorumque intimum et spirituale sensum percipere studeat*) tak, by cały ofiarowywał się codziennie Bogu i był dla wszystkich obecnych w świątyni przykładem powagi i szacunku, otaczając szczerą miłością Mistyczne Ciało Chrystusa, czyli lud Boży, zwłaszcza zaś słabych i chorych.

VII. Zgodnie z czcigodną tradycją Kościoła, funkcję lektora i akolity rezerwuje się mężczyznom (*viris reservatur*).

VIII. Kandydatom do tych posług stawia się następujące wymagania: a) mają przedstawić Ordynariuszowi (tj. Biskupowi, a w kłeryckich instytucjach doskonałości wyższemu przełożonemu) dobrowolnie sporządzoną i własnoręcznie podpisaną prośbę (*petitio... libere exarata ac subscripta*). Do Ordynariusza należy decyzja w tej sprawie (*acceptatio*);

b) muszą mieć odpowiedni wiek (*aetas*) i szczególne przymioty (*dots*), określone przez Konferencję Episkopatu;

c) wymagana jest szczerą wola wiernego służenia Bogu i ludowi chrześcijańskiemu (*firma voluntas fideliter Deo famulandi et christiano populo serviendi*).

IX. Posług tych udziela Ordynariusz (a więc Biskup, a w kleryckich instytutach doskonałości wyższy przełożony) z zastosowaniem obrzędu liturgicznego przewidzianego przy ustanawianiu lektora i akolity. Obrzęd musi być zatwierdzony przez Stolicę Apostolską (*ritu liturgico «de institutione Lectoris» et «de institutione Acolythi» a Sede Apostolica recognoscendo*).

X. Należy zachować odstęp czasu (*interstitia*) — określony przez Stolicę Apostolską lub Konferencję Episkopatu — między udzielaniem lektoratu i akolitatu, ilekroć udziela się tym samym osobom obydwu posług.

XI. Kandydaci do diakonatu i kapłaństwa mają obowiązek — o ile jeszcze nie przyjęli — przyjąć (*recipere*) i przez odpowiedni czas wykonywać (*et per congruum tempus exercere*) posługi lektora i akolity, aby w ten sposób lepiej przygotować się do przyszłego podjęcia posługi Słowa i Ołtarza. Stolica Apostolska rezerwuje sobie dyspensowanie wspomnianych kandydatów od przyjmowania posługi lektora i akolity.

XII. Udzielanie posług lektoratu i akolitatu nie daje przyjmującemu prawa otrzymywania wynagrodzenia, świadczonego przez Kościół (*ius non konfert ad sustentationem vel remunerationem ab Ecclesia praestandas*).

XIII. Obrzęd ustanowienia lektora i akolity zostanie ogłoszony w najbliższym czasie przez kompetentne Dykasterium Kurii Rzymskiej.

Powyższe normy wchodzi w życie dnia 1 stycznia 1973 roku.

Nadajemy moc wszystkiemu, co zostało zarządzane tym pismem, wydanym z własnej inicjatywy. Tracą moc jakiegokolwiek przeciwnie przepisany (*ea omnia firma ac rata esse iubemus, contrariis quibuslibet non obstantibus*)¹⁷.

ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków-Warszawa

II. CZYTANIA BIBLIJNE W LITURGII

W służbie Słowa Bożego

Czytania biblijne w obrzędzie ustanawiania lektorów (*Lectiones biblicae pro institutione Lectorum*)

I. Utworzeni przez Słowo i karmieni Słowem (Czytania ze Starego Testamentu)

1. Pwt 6, 3—9: *Niech słowa te pozostaną w twym sercu.*

Sławne *Szemań* Izrael, odmawiane codziennie przez wiernego Izraelitę, wiąże prawdziwą i wielkoduszną miłość do Boga („z całego serca” — w. 5) ze słuchaniem Słowa Bożego i przechowywaniem go w sercu, z życiem nim na co dzień i przekazywaniem go wszystkim, zwłaszcza najbliższym.

Chrześcijanie jako spadkobiercy duchowego dziedzictwa Izraela odczytują w *Szemań* wezwanie do umiłowania Boga i pełnego szacunku „nasycają się” Słowem Bożym codziennie. Wezwanie to dotyczy szczególnie tych, którzy poświęcają się posłudze Słowa Bożego, a więc lektorów, pomagających kapłanom i diakonom w tej wzniosłej służbie.

Podczas liturgii ustanowienia lektorzy usłyszeli o tym z ust celebransa: „Do głoszenia Słowa Bożego powołani są przede wszystkim biskupi, kapłani i diakoni. Wy zaś jako lektorzy Słowa Bożego będziecie im pomagali w wypełnianiu tego obowiązku”.

¹⁷ Tamże, s. 9—11.

- 2. Powt 30, 10—14:** *Słowo to jest bardzo blisko ciebie, byś je mógł wypełnić.*

Słowo Boże jest dla człowieka błogosławieństwem, ale pod pewnymi warunkami; człowiek musi najpierw słuchać tego słowa i ukochać je („z całego serca i z całej duszy” — w. 10), a następnie głosić innym i wypełniać w życiu.

Odwieczne Słowo Boże poprzez Wcielenie stało się nam najbliższe i tym samym przybliżyło błogosławieństwo Boże każdemu człowiekowi. Chrześcijanie, którzy poznają Jezusa Chrystusa jako Słowo Wcielone, poznają też i Ojca oraz Jego odwieczny plan zbawienia, a tym samym odczuwają niejako ową „bliskość” Boga w Jego Słowie. Lektorzy w sposób szczególnie doświadczają tej „bliskości” Słowa Bożego i jego błogosławionych skutków, gdy świadomie, z zaangażowaniem i godnie pełnią swe zaszczytne posługiwanie w Kościele.

- 3. Iz 55, 10—11:** *Deszcz użyźnia ziemię.*

Ten klasyczny tekst biblijny o skuteczności Słowa Bożego odwołuje się do naturalnego zjawiska użyźniania gleby przez deszcz nawadniająca ziemię. Obraz ten unocznia „sakramentalną” moc Słowa Pańskiego, które zawsze działa skutecznie, gdy tylko padnie na przygotowaną glebę.

Chrześcijanie, a zwłaszcza słudzy Słowa — w tym także lektorzy, winni świadomie stawać się coraz bardziej podatną glebą, „użyźnianą” obficie przez łaskę zawartą w Słowie Bożym, z którym wciąż „obcuja” z bliska i któremu służą.

- 4. Neh 8, 1—14. 5—6. 8—10:**

Czytano z księgi Prawa Bożego dobitnie, tak że lud rozumiał czytanie.

Perykopa ukazuje nam klasyczną „liturgię Słowa Bożego” w Starym Testamencie, związaną w tym wypadku ze Świętem Namiotów, czyli Kuczek, które Izraelici obchodzili na pamiątkę wędrówki przez pustynię i na podziękowanie Bogu za jesienne zbiory. Księga Nehemiasza opowiada, jak kapłan-pisarz Ezdrasz odczytywał podczas takiej uroczystości Słowo Boże ludowi, który się tego domagał i słuchał czytania z wielką uwagą („a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa” — w. 3). Ezdrasz jako „lektor”, stojąc na podwyższeniu, czytał Słowo Pańskie dobitnie, a lud przez aklamację wyrażał swe zaangażowanie („Amen! Amen!”).

Posługa lektorów w Kościele jest jakąś kontynuacją Ezdraszowej funkcji w tej pradawnej „liturgii”, a nawet bardzo ją przewyższa. Dziś bowiem, „gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, Chrystus sam przemawia” (KL 7), posługując się w tym wypadku ustami i głosem lektora. Wypada więc, by i myśli oraz serce lektora były podobne do Chrystusowych „zamysłów serca” (por. *mens concordet voci* — KL 90).

II. Śpiew serca rozważającego Słowo Boże

(Psalmy responsoryjne)

1. Ps 19 (18), 8.9.10.11

Ref.: *Słowa Twoje, Panie, są duchem i życiem.*

Wraz z Psalmistą wielbimy chwałę Bożą, ujawniającą się nie tylko w przyrodzie (pierwsza część psalmu — tu pominięta), ale także — a nawet szczególnie — w Jego Prawie, czyli świętym Słowie. Prawo Boże krzepi

i poucza, raduje i oświeca człowieka w jego głębinach, czyli sercu, gdy jest przez niego rozważane i zachowywane.

2. Ps 119 (118), 9. 10. 11. 12

Ref.: *Naucz mnie, Panie, swoich ustaw.*

Psalmista stawia pytanie (nie tylko retoryczne): „Jak młodzieniec zachowa ścieżkę swą w czystości?” Odpowiedź wciąż aktualna i jedynie prawdziwa brzmi: „Przestrzegając słów Twoich, Panie” (w. 9). Na szczególną uwagę w omawianym fragmencie wielkiego psalmu, poświęconego „doskonałości Prawa Bożego”, zasługuje postawa sugerowana przez psalmistę: „Z całego serca swego szukam Ciebie, Boże” (w. 10). „W sercu swym przechowuję Twą mowę” (w. 11); „Naucz mnie swoich ustaw!” (w. 12). Dlaczego? „By nie zgrzeszyć”, „by nie zboczyć”. Oby tak myślał i pragnął każdy chrześcijanin! Oby tak formował się na Słowie Bożym każdy lektor!

3. Ps 147, 15—16. 17—18. 19—20

Ref.: *Chwal Jerozolimo Twojego Boga.*

Dziękczynny hymn ocalonego ludu kieruje naszą uwagę na potęgę Słowa Bożego, działającego w przyrodzie („daje śnieg... ciska swój grad”, ale też: „Posyła słowo swoje i każe im tajać” — w. 16—18), a nade wszystko w historii; naród wybrany, którego symbolem jest tu Jerozolima, dostrzega z wdzięcznością potężną obecność Bożego Słowa w dziejach ludów („Obwieścił swoje słowa Jakubowi, Izraelowi ustawy swe i wyroki. Tak nie uczynił żadnemu narodowi” — w. 19—20).

A cóż mają powiedzieć chrześcijanie? Obcuja na co dzień z tym Słowem, już nie tylko spisany, ale — Wcielonym; „rozbiło ono namiot wśród nas” stając się człowiekiem (gr. *eskénosen en hemín* — J 1, 14); na tyle sposobów jest obecne i działające w Kościele (por. KL 7)! Lektorzy nieustannie doświadczają owej zażyłości ze Słowem Bożym w świętej liturgii. Jakżeż winni być „dumni”, ale Pawłową „dumą” pełną swobody i otwartości, pokory i wdzięczności (gr. *parresía*), a nade wszystko świętego lęku, miłości i poczucia odpowiedzialności za nadzwyczajne obdarowanie.

III. „Wysławiajcie Pana!”

(Alleluja i werset przed Ewangelią)

1. J 6, 64b i 69b:

*Słowa Twoje, Panie, duchem są i życiem:
Ty masz słowa życia wiecznego.*

2. Por. Dz 16, 14b:

*Otwórz, Panie, nasze serce,
abyśmy pojęli słowa Twojego Syna.*

3. Por. Łk 8, 11:

*Ziarnem jest słowo Boże, siewcą zaś Chrystus;
każdy, kto je znajdzie, będzie żył na wieki.*

4. Por. Łk 4, 18:

*Duch Pański spoczywa na mnie;
postał mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę.*

IV. Wcielone Słowo Ojca
(Ewangelie)

1. Mt 5, 14—19: *Wy jesteście światłością świata.*

Początek kazania na Górze to Osiem Błogosławieństw i ukazanie za-
dań, jakie stają przed uczniami Chrystusowymi: „Wy jesteście światłem
świata” (w. 14). Uderza tu fakt utożsamiania wyznawców Chrystusa z Nim
samym, skoro gdzie indziej Chrystus Pan mówi to samo o sobie: „Ja jestem
światłością świata” (J 8, 12; por. też Dz 9, 4—6). Ogromne to wyróżnienie,
ale i zobowiązanie wielkie: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi,
aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w nie-
bie” (w. 16). Słowo Boże jest światłością (por. Ps 19, 9; 119, 105) i oświeca
obcującego z nim człowieka. Chrystus Pan, jako Wcielone Słowo Boże
„oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (J 1, 9).

Chrześcijanie spotykają się z Chrystusem Panem na wiele sposobów,
m.in. także w Słowie Bożym czytany w Kościele (por. KL 7); wtedy
właśnie pragnie On szczególnie oświecać ich umysły i serca. Czy jednak
są one wystarczająco otwarte na przyjęcie tego światła? A nie przyjąwszy
światła nie można go też przekazywać innym (a przecież to jest zadaniem
uczniów Pana: „Tak niechaj świeci wasze światło...”). Czy lektor nie jest
szczególnie zobowiązany do wchłaniania światła Słowa Bożego i nasycania
się nim skoro poprzez jego posługę „oświeca” ono zebranych na liturgii
wiernych?!

2. Mk 1, 35—39: *Chodził Jezus, nauczając w ich synagogach.*

Sw. Marek ukazując początek działalności publicznej Jezusa zwraca
uwagę na Jego „słowa i czyny”, nauczanie i rozliczne uzdrowienia (por.
też w relacji św. Łukasza Dz 1, 1). Perykopa mówi właśnie o Jezusowym
nauczaniu i wyrzucaniu złych duchów podczas pobytu w Galilei. Dzia-
łalność swą poprzedził Pan modlitwą na osobności („gdym jeszcze było ciem-
no, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił” —
w. 35). Odpowiadając na pytania poszukujących go ludzi, Jezus podkreślił
swą misję nauczania jako jedno z najważniejszych zadań, a zarazem wska-
zał na powszechność tej misji („Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miej-
scowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem” — w. 38).

Misja prorocka i nauczycielska Chrystusa trwa nadal w Kościele. Poprzez
wybranych szafarzy On sam „w dalszym ciągu głosi Ewangelię” (KL 33), bo
na to właśnie przyszedł. Wśród szafarzy Słowa ważną, choć pomocniczą rolę
odgrywa lektor, bezpośrednio udostępniający święty tekst ludowi Bożemu.
Można powiedzieć z całą ścisłością, że Pan posługuje się jego głosem i ustami,
by kontynuować swą misję nauczania (por. KL 7). Można w tym tekście do-
patrzeć się również wezwania do modlitwy i kontemplacji, by w ciszy na-
sycić się Słowem Bożym i wchodzić w szczególną z nim zażyłość; w posłu-
giwaniu bowiem Słowo to ma przez szafarzy docierać do ludzi. Skoro sam
Pan oddalał się, by na osobności modlić się do Ojca, który Go posłał, to tym
bardziej wszyscy słudzy Słowa winni dbać o takie chwile przebywania tylko
z Panem, zanim staną przed ludem, odczytując święte orędzie zbawienia.

3. Łk 4, 16—21: *Duch Pański nade mną.*

Łukaszczy opis początków publicznej działalności Jezusa rozpoczyna się
od Jego wystąpienia w Nazarecie podczas synagogałnego nabożeństwa Słowa.
Wychodząc z tekstu drugiego czytania, prorockiego (pierwszym i zasad-
niczym czytaniem synagogałnym był fragment Tory, czyli Prawa Mojżesz-
owego) — Pan wskazał na siebie jako Mesjasza, w którym wypełniły się

słowa z Księgi Izajasza (por. Iz 61, 1—2; 58, 6). To na Jezusie z Nazaretu „spoczął Duch Pański, namaścił Go i posłał” z orędziem zbawienia i wyzwolenia, z Radosną Nowiną — do wszystkich ubogich i zniewolonych grzechem oraz jego skutkami.

W dniu Pięćdziesiątnicy paschalnej Chrystusa Pan wypełnił obietnicę Ojca i zesłał Ducha Świętego na swój Kościół, lud Boży Nowego Przymierza (por. Dz 2). Mocą tegoż Ducha Świętego Apostołowie i ich współpracownicy głoszą Ewangelię; przez włożenie rąk przekazują tę moc i posłannictwo swoim następcom; w łaskę Pięćdziesiątnicy (*gratia pentecostalis*) włączony zostaje każdy chrześcijanin podczas przyjęcia sakramentu bierzmowania, by uczestniczyć w „pełni”, jaką daje Duch Święty ochrzczonej.

Kapłani i diakoni mocą święceń współuczestniczą w biskupim posługiwaniu apostołskim; ale i inni pomocnicy, zwłaszcza lektorzy i akolici, działają mocą Ducha Świętego, w którym zostali ochrzczeni, a którego „pełnię” otrzymali w bierzmowaniu. W formacji lektorów winno się podkreślać rolę Ducha Świętego w całym posługiwaniu Kościoła, który kontynuuje mesjańskie posłannictwo Chrystusa i uobecnia Go jako „głównego działającego” (*principalis agens*) w świętej liturgii (por. KL 7). Modlitwa do Ducha Świętego winna odpowiadać narastającej świadomości teologicznej, a duchowość prawdziwie chrześcijańska zawsze uwrażliwiać będzie wiernych, zwłaszcza oddanych posłudze Słowa, na wewnętrzne natchnienia Ducha Świętego.

4. Łk 24, 44—48: *Jezus posłał Apostołów, aby głosili pokutę na odpuszczenie grzechów.*

W Ewangelii według św. Łukasza ostatnie pouczenia zmartwychwstałego Pana skierowane do Apostołów są jakby podsumowaniem całej działalności Jezusa i Jego paschalnego misterium: wypełniły się zapowiedzi mesjańskie, zawarte w całym Starym Testamencie (Prawo, Prorocy i Psalmi). Warunkiem takiego paschalnego rozumienia Pisma Świętego jest „oświecenie umysłu i serca przez Ducha Świętego, którego Zmartwychwstały dał swoim uczniom (tu: „oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma” — w. 45). Treścią Słowa Bożego zawartego w Biblii jest paschalne misterium Chrystusa w całej swej rozciągłości i mocy: męka i śmierć, zmartwychwstanie i dar Ducha Świętego „na odpuszczenie grzechów”, posługa Słowa Bożego i świadectwo dawane Jezusowi jako Mesjaszowi i Panu. Tak właśnie misja trwa w każdym czasie i wobec każdego narodu jako „głoszenie w imię Jezusa nawrócenia i odpuszczenia grzechów” (por. w. 47), które jest owocem Chrystusowej Paschy (por. J 20, 21—23).

Trzeba w tym kontekście przypomnieć słowa ostatniego soboru: „Oblubienica Słowa Wcielonego, czyli Kościół, przez Ducha Świętego pouczony, usiłuje coraz głębsze osiągnąć zrozumienie Pisma Świętego, by dzieci swoje bezustannie karmić słowami Bożymi. Dlatego też należycie popiera także studium Ojców Kościoła tak wschodnich, jak i zachodnich oraz studium świętej Liturgii. Egzegeci zaś katolicy i inni uprawiający świętą teologię powinni starać się, by wspólnym wysiłkiem, pod nadzorem świętego Urzędu Nauczycielskiego, przy zastosowaniu odpowiednich pomocy naukowych, tak badać i wyklądać boskie Pisma, by jak najliczniejsi słudzy Słowa Bożego mogli z pożytkiem podawać ludowi Bożemu pokarm owych Pism, który by rozum oświecał, wolę umacniał, a serca ludzi ku miłości Bożej rozpałał” (KO 23). Nie tylko kapłani i diakoni, ale także lektorzy i inni słudzy Kościoła winni dbać o ustawiczne pogłębianie zrozumienia Słowa Bożego, które przekazują innym, a także o ciągłą osobistą formację duchową w oparciu o to Słowo.

5. J 7, 14—18: *Moja nauka nie jest moją, lecz Tego, który mnie posłał.*

Podczas sporów z Żydami w Święto Namiotów (Kuczek) Jezus wypowiedział na dziedzińcu świątyni ważne słowa, które odnoszą całe Jego nau-

czanie do Ojca jako ostatecznego źródła zbawczej i skutecznej nauki. Jezus wciąż jest zależny od Ojca i z Nim związany synowską miłością; a nauczając, wypełnia tylko misję otrzymaną od Ojca. Jest też „Sługą Boga” (*Ebéd Jahwé* — por. Iz 42, 1), a „pokarmem Jego jest wypełnić wolę Tego, który Go posłał” i „wykonać Jego dzieło” (por. J 4, 34). Pokora i zależność Syna Bożego jest tym bardziej zadziwiająca, że jest On przecież tym Słowem Ojca, które jako Nauczyciel — głosi.

Chrześcijanin wykonując polecenia zawarte w Słowie Bożym doświadcza prawdziwości tego Słowa i Jego boskiej mocy (por. w. 17). Tym bardziej słu-dzy Słowa (biskupi, kapłani, diakoni i lektorzy) winni „przekonywać się” o boskości głoszonej nauki poprzez wcielanie jej w swoje życie. Jednocześnie z perykopy tej nauczyć się mogą pokory i służebnej postawy wobec Słowa Bożego, które przybliżają wiernym: nie jest ono ich własnością, lecz skarbem otrzymywanym ku przekazywaniu innym, wiernie i z miłością.

V. Słuchacze i słu-dzy Słowa (Czytania z Nowego Testamentu)

1. 1 Kor 2, 1—5: *Ozna miłem wam misterium Boga.*

Święty Paweł w analizowanej perykopie przedstawia się jako „apostof mądrości krzyża”, postany przez Chrystusa nie po to, by się popisywać przed ludźmi naturalną mądrością, lecz by głosić misterium — „świadcstwo Boże”, czyli mądrość Bożą i Jego miłość miłosierną, wcieloną w osobie Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Pośrodku tego misterium stoi krzyż Chrystusowy, pełen paradoksów: słabość — staje się w nim mocą, uniżenie — chwałą, śmierć — życiem. Głoszenie tego „świadcstwa Bożego” napawa Apostoła Narodów lękiem i drżeniem. Ma świadomość, że zlecona mu misja jest posługiwaniem bardzo trudnym; wiąże się bowiem z podjęciem wielkiej odpowiedzialności i naraża na rozczarowania (przynajmniej doraźne).

Słu-dzy Słowa Bożego zawsze muszą podchodzić do swych zadań z Pawłową mądrością, pełną pokory i Bożej bojaźni, a zarazem zdawać sobie sprawę z paradoksów, jakie głoszone orędzie w sobie zawiera. Bez wewnętrznego zjednoczenia z Chrystusem ukrzyżowanym nie można należycie pełnić posługi Słowa Bożego wobec ludzi.

2. 2 Tm 3, 14—17: *Wszelkie Pismo, od Boga natchnione, jest pożyteczne dla nauczania.*

Wśród pouczeń i przestróg dawanych przez św. Pawła Tymoteuszowi, biskupowi Efezu, znajduje się także zapowiedź wielkiego odstępstwa w dniach ostatecznych (w. 1—9). Na tym tle należy odczytywać zachęty do trwania w prawdziwej nauce i wierze. Pismo Święte jest źródłem tej mądrości życia, która poprzez wiarę prowadzi do zbawienia. W tym kontekście pojawiają się słowa o „natchnieniu Pisma Świętego” (tekst klasyczny!). Pismo Święte jako natchnione Słowo Boże stanowi skarbiec, z którego czerpie Kościół „nauczając” ludzi, „przekonywając” ich, „poprawiając” ich sposób myślenia i życia, kształcąc w sprawiedliwości, aby człowiek był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu (w. 16—17).

Pismo Święte jest więc głównym źródłem formacji chrześcijanina, bo kształtuje jego postawy i przygotowuje do owocnego korzystania z posługi sakramentalnej oraz do życia prawdziwie chrześcijańskiego. Tym bardziej więc dla lektorów Biblia winna być szkołą postaw i życia, a także apostoł-skiego zaangażowania.

Przemówienie biskupa (lub przełożonego) podczas ustanawiania lektorów zawiera i takie słowa: „We wspólnocie ludu Bożego otrzymujecie szczególny

urząd: macie pomagać w głoszeniu wiary, która ma swoje korzenie w Słowie Bożym. Będziecie czytali Słowo Boże w zgromadzeniu liturgicznym, będziecie wychowywali w wierze dzieci i dorosłych i będziecie ich przygotowywali do godnego przyjęcia sakramentów". Do takich zadań nieodzowna jest dobra znajomość Pisma Świętego i kierowanie się nim jako regułą życia.

3. Tm 4, 1—5: *Wykonuj dzieło ewangelisty, spełnij swe posługiwanie.*

Kontynuując swe przestrogi, dawane biskupowi Efezu — Tymoteuszowi — Apostoł Narodów z wielkim naciskiem domaga się od niego stanowczości w nauczaniu, czujności wobec szerzących błędne nauki i zapowiada czasy odstępstwa od „zdrowej nauki”. Sługa Słowa Bożego musi być przygotowany na opór środowiska i sprzeciw piekła jako świata zakłamania i złudzeń. W tak świętej służbie nie wolno się zniechęcać trudnościami, lecz podejmować je odważnie: „Ty zaś czuwać we wszystkim, znosić trudy, wykonaj dzieło ewangelisty, spełnij swe posługiwanie” (w. 5).

W apostoelskich trudach biskupów i kapłanów jako głosicieli Ewangelii uczestniczą ich pomocnicy — diakoni i lektorzy. Ich także winien ożywiać duch męstwa i czujności, ochotnego podejmowania trudów i ofiar, by godnie, pięknie i owocnie mogli „spełniać swe posługiwanie”.

Lektorzy usłyszeli przecież w dniu swego „ustanowienia” słowa: „Do głoszenia Słowa Bożego powołani są przede wszystkim biskupi, kapłani i diakoni. Wy zaś, jako lektorzy Słowa Bożego, będziecie im pomagali w wypełnianiu tego obowiązku”.

4. Hbr 4, 12—13: *Słowo Boże zdolne jest osądzić pragnienia i myśli serca.*

Drugi klasyczny tekst biblijny o skuteczności Słowa Bożego (obok Iz 55, 10—11) to niniejsza perykopa, wzięta z Listu do Hebrajczyków. Ukazawszy na różne sposoby wyższość Nowego Przymierza nad Starym i przestrzegając przed nieufnością wobec Bożych obietnic (w. 1—11), Autor chce podkreślić moc Bożego Słowa, które zawiera w sobie obietnice zbawcze i domaga się od człowieka wiary (w. 12—13). Słowo to jest żywe i przenikliwe, dociera do samych głębin sumienia, by je osądzić i zdemaskować. Obrazem tej przenikliwości Słowa Bożego jest „miecz obosieczny” (w. 12), „rozdziałający” skutecznie swym uderzeniem części ludzkiego ciała.

W posłudze Słowa Bożego wszystko winno być święte i przejrzyste. Zarówno słuchacze, jak i głosiciele Słowa Bożego winni poddawać się pokornie pod ten niezafałszowany osąd i w oparciu o Słowo Pana kształtować swe chrześcijańskie sumienie. Posługę lektora pełnić trzeba z przekonaniem, że idzie tu o Słowo „żywe”, a zarazem „prześwietlające” sumienia na wylot. Nigdy nie wolno „uodpornić się” na osądzające, a więc i oczyszczające działanie tego Słowa (por. J 15, 3).

5. 1 J 1, 1—4: *Co ujrzeliśmy własnymi oczyma, cośmy usłyszeli, to wam oznajmiamy.*

Niniejszą perykopę stanowi „prolog” Pierwszego listu św. Jana Apostoła zaproponowanego jako czytanie podczas ustanawiania lektorów ze względu na mocny akcent położony na Słowie Bożym i świadczeniu o Jego objawieniu się ludziom, Apostołowie (i Kościół wszystkich wieków) „świadczą” i „ogłaszają” tajemnicę Słowa Bożego. Jest Ono tu nazwane „życiem”, „życiem wiecznym” i „Słowem życia” (w. 1 i 2). Apostołowie są „naocznymi świadkami” tego Słowa życia: „usłyszeli” je, „ujrzeli własnymi oczami”, „dotykali swoimi rękami” (w. 1—3).

Dziś cały Kościół i jego słudzy uczestniczą w tym „doświadczaniu” Słowa życia na drodze modlitwy, wiary, udziału w sakramentach świętych i życia zgodnego z Ewangelią (por. J 7, 17). Dzięki tak żywemu i zaangażowanemu kontaktowi z Panem żyjącym wciąż w Kościele nabierają wewnętrznego przekonania, które jest udziałem świadków naocznych — tym razem nie samych wydarzeń, lecz misterium; trwa ono nieustannie, jest żywe i działa w sercach wierzących.

Wszyscy słudzy Słowa Bożego winni odznaczać się takim przekonaniem i zaangażowaniem, które ma fundament w „doświadczeniu wiary”. Dotyczy to również lektorów, którym Kościół w obrzędzie ustanowienia przypominał: „Będziecie również głosić orędzie zbawienia ludziom, którzy jeszcze go nie znają. W ten sposób, przy waszej pomocy, ludzie mogą dojść do poznania Boga Ojca i posłanego przezeń Syna, Jezusa Chrystusa, i osiągnąć życie wieczne”. Do takiej posługi nieodzowne jest obcowanie ze Słowem życia poprzez modlitewne czytanie i rozważanie Pisma Świętego i radykalne stosowanie zasad Ewangelii w życiu.

ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków-Warszawa